

Spory wśród Tatarów ujawniają przemiany islamu w Polsce

2 lutego 2020

Petycja o odwołanie muftiego Muzułmańskiego Związku Religijnego Tomasza Miśkiewicza wpłynęła do kluczowych instytucji, informuje „Rzeczpospolita”.

[Jak podaje gazeta](#), odwołać muftiego chcieliby przedstawiciele środowiska polskich Tatarów. Autorzy petycji zarzucają mu wiele nadużyć jak m.in. powoływanie sztucznych organizacji, żeby zwiększać swoje poparcie, przejęcie gminy warszawskiej, przejęcie dotacji dla Centrum Kultury Islamu oraz nepotyzm. Przypominają, że w 2012 roku mufti został odwołany z funkcji przez Wszechpolski Kongres Muzułmanów, ale interwencja rządu utrzymała go na stanowisku. Teraz domagają się cofnięcia tej decyzji.

Wśród autorów pisma skierowanego do władz są przewodniczący Gminy Wyznaniowej w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski, imam tej gminy Janusz Aleksandrowicz, imam Bohoników Aleksander Ali Bazarewicz oraz prezeska Tatarskiego Towarzystwa Kulturalnego Róża Chazbijewicz. Jest wśród nich także Nezar Charif – imam Centrum Kultury Islamu, znajdującego się w Warszawie przy ul. Wiertniczej. „Rzeczpospolita” mylnie zalicza go do środowiska tatarskiego, bo ani nie jest Tatarem, ani na Wiertniczej nie pojawia się wielu Tatarów, a także islam reprezentowany przez niego jest daleki od formy wyznawanej przez Tatarów.

O ile dyskusje w środowisku tatarskim powinny być sprawą wewnętrzną związku, to kontrowersje wokół meczetu w Warszawie już nie. W trakcie sporu o kontrolę nad meczetem, rzecznik MZR Musa Czachorowski przekonywał, że „Nezar Charif, będąc wcześniej imamem warszawskiej gminy wyznaniowej MZR, nie realizował założeń działalności, którą prowadzi MZR w RP i nie podporządkowywał się zaleceniom zarówno Muftiego RP Tomasza

Miśkiewicz”. Nezar został więc usunięty z MZR, a prowadzone przez niego centrum zostało poza strukturami związku. Meczet jednak należał zawsze formalnie do MZR.

Spory te, jakkolwiek wewnętrzne, wchodzą w obszar interesu publicznego, ponieważ meczet po zarządzie Charifa obiera niebezpieczny kierunek. Poczynając od głoszonych przez niego poglądów, gdzie przedstawia się jako zwolennik prawa szariatu, przez pojawienie się tam środowiska osób o poglądach fundamentalistycznych, zapraszanie salafitów z Wielkiej Brytanii, a nawet odwiedzanie go przez osoby związane z dżihadyzmem. Spór pomiędzy częścią MZR związaną z muftim Miśkiewiczem, a Nezarem Charifem urósł do tego stopnia, że w 2017 roku doszło do awantury i interwencji policji, gdy osoby związane z Miśkiewiczem próbowały wyłamać i wymienić zamki w meczecie.

Prawdopodobnie jednak istotą problemu jest to, że islam związany z Tatarami coraz bardziej odchodzi w przeszłość, a zastępowany jest przez islam przynoszony przez imigrantów głównie z Bliskiego Wschodu i Czeczenii. Świadczy o tym chociażby kolejny spór wewnątrz Tatarów o meczet w Białymstoku, który miał być finansowany przez Saudyjczyków. Część środowiska tatarskiego była przeciwna budowie dużego budynku, bo „nie będzie służył Tatarom zamieszkałym w Polsce, tylko muzułmanom z całego świata”, jak oświadczył przewodniczący Związku Tatarów w RP Jan Adamowicz.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl